

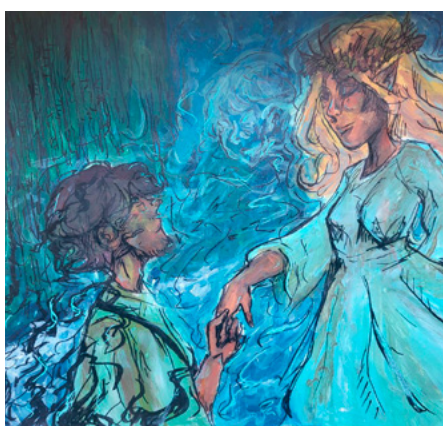
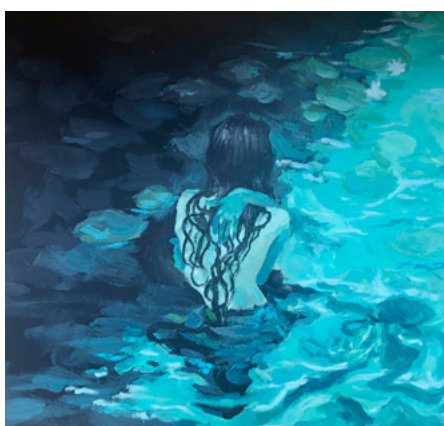
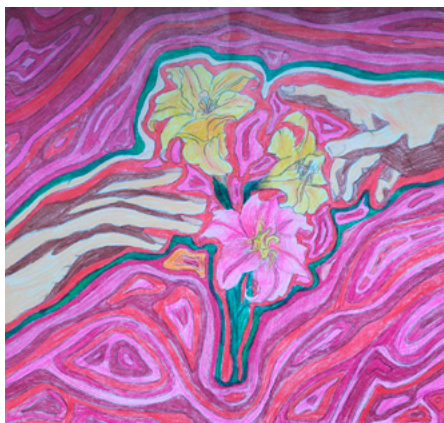
dialogi

miesięcznik pedagogiczny

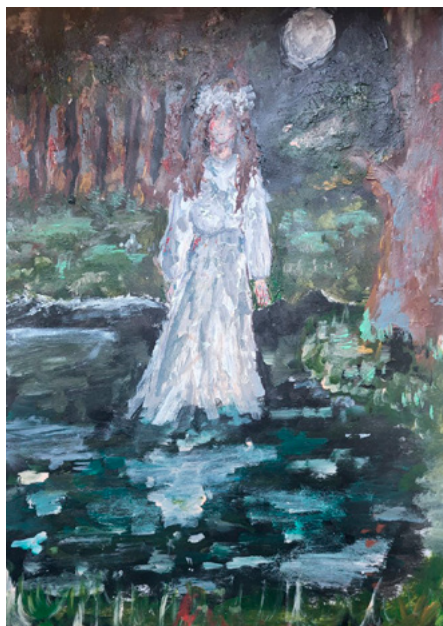
Nr 5(276)
maj 2024
Szczecin
ISSN 2300-9691

A photograph of three children sitting at a table, each wearing a VR headset. The child in the foreground is smiling broadly and looking upwards. The child on the left is also smiling and looking towards the camera. The child on the right is looking down. The background is a warm, golden light, possibly from a window or a lamp, creating a cozy atmosphere. There are some small, glowing particles in the air.

SZTUCZNA
INTELIGENCJA



„POEZJA W OBRAZACH”
Prace nagrodzone
i wyróżnione
szczegóły na stronie:
www.palac.szczecin.pl



„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny
e-mail: portal@palac.szczecin.pl

OKŁADKA

Zdjęcie: Iwona Sarnicka

WYDAWCA:

Pałac Młodzieży.
Pomorskie Centrum Edukacji
w Szczecinie

REDAKCJA:

Redaktor naczelna: Ewa Karasińska
Redaktor techniczny: Iwona Sarnicka

ADRES:

al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61 wew. 39
Strona internetowa:
[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

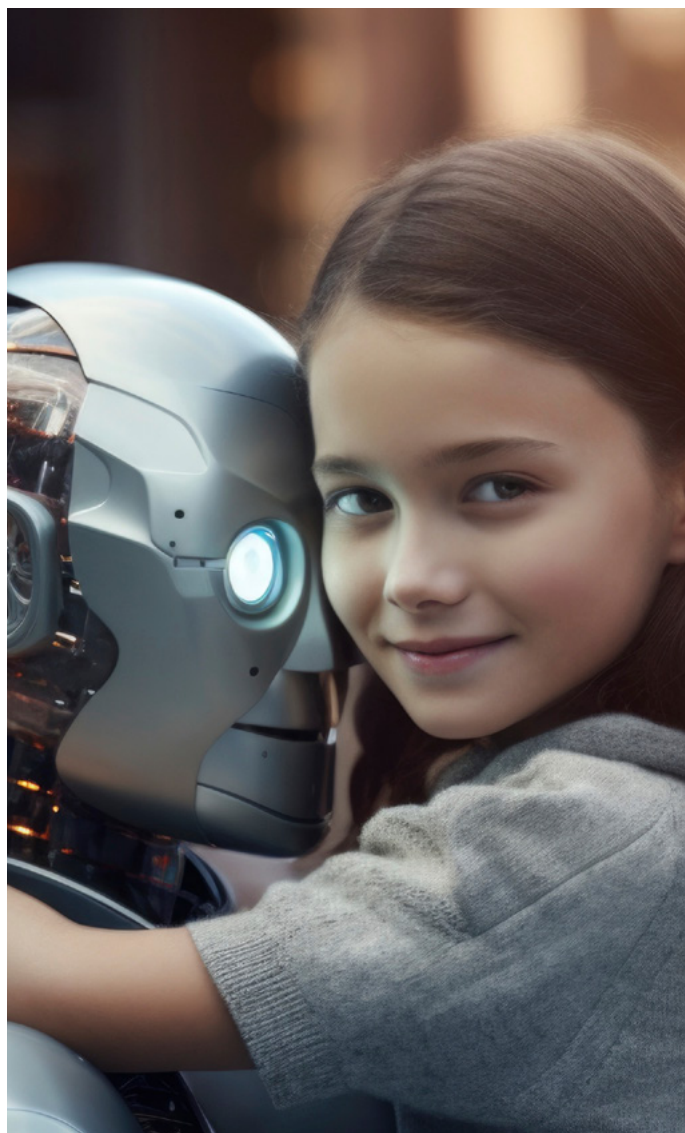
KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Wiesław Seidler

*Zastrzegamy sobie prawo
do skracania, opracowań,
redagowania i adiustacji tekstów oraz
zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń odpowiedzialności
nie ponosimy.*

Spis treści

Sztuczna Inteligencja – co to takiego?	4
Sztuczna Inteligencja: Zagrożenie czy Szansa?	6
Jak AI wpływa na edukację młodego pokolenia	6
Ludzki poeta vs sztuczny poeta	10
Wikołajek i profesor ZUTowski na tropie SZTUCZNEJ INTELIGENCJI	15
W Pałacu literacko...	21



SZTUCZNA INTELIGENCJA — CO TO TAKIEGO?

Sztuczna inteligencja jest tematem obszernym i szeroko omawianym zarówno w sferze naukowej, publicystycznej, jak i politycznej. Są to działania oparte o modelowanie wiedzy, danych i rozwijanie systemów algorytmów oraz mocy obliczeniowych, co w obecnym stanie techniki pozwala na uzyskanie względnie zautomatyzowanego systemu pozyskiwania, przetwarzania i analizy danych, który daje możliwość samoistnego (autonomicznego) ulepszania systemu lub przewidywania zachowań i działań na podstawie analizy zebranych danych i korelacji między nimi, z możliwością wpływu na środowisko zewnętrzne oraz pozostające z nim w interakcji za pomocą sensorów i siłowników. Interakcje te mogą zachodzić mechanicznie lub z udziałem człowieka w cyklu życia sztucznej inteligencji począwszy od etapu kreacji, rozwoju, wdrożenia, stosowania, aż po etap decyzji o wyłączeniu z pracy i utylizacji.

System AI według OECD to system oparty na koncepcji maszyny, która może wpływać na środowisko, formułując zalecenia, przewidywania lub decyzje dotyczące zadanego zestawu celów. Czyni to, wykorzystując dane wejściowe, dane maszynowe lub ludzkie do:

- postrzegania rzeczywistych lub wirtualnych środowisk,
- streszczania takiego postrzega-

nia w modele ręcznie lub automatycznie,

- wykorzystywania interpretacji modeli do formułowania opcji wyników.

W schemacie system sztucznej inteligencji składa się z trzech głównych elementów:

- czujników (sensorów),
- logiki operacyjnej (modeli algorytmów),
- siłowników (aparatu wykonawczego).

Czujniki zbierają nieprzetworzone dane ze środowiska, a siłowniki podejmują działania w celu zmiany stanu środowiska. Kluczowa siła systemu sztucznej inteligencji znajduje się w jego logice operacyjnej (modelach algorytmów), która dla danego zestawu celów i na podstawie danych wejściowych z czujników zapewnia ekstrakcje (wynik) dla siłowników – jako zalecenia, przewidywania lub decyzje, które mogą wpłynąć na stan środowiska.

Rozwój sztucznej inteligencji (AI) może doprowadzić do zdarzeń zagrażających istnieniu ludzkości – przestrzegają eksperci, wśród których są m.in. specjaliści z OpenAI i Google Deepmind. Jak wskazują, AI to niebezpieczeństwo porównywalne z bronią nuklearną czy światową pandemią.

Sztuczna inteligencja umożliwia systemom technicznym postrzeganie ich otoczenia, radzenie sobie z tym, co postrzegają i rozwiązywanie problemów, działając w kierunku osiągnięcia określonego celu. Komputer odbiera dane (już przygotowane lub zebrane za pomocą jego czujników, np. kamery), przetwarza je i reaguje. Głównymi właściwościami sztucznej inteligencji są umiejętność uczenia

się oraz, co ważniejsze, przetwarzania tych informacji na nowe dane. Najczęstsze zastosowania AI to interpretacja języka naturalnego, rozpoznawanie obrazu oraz prognozowanie zjawisk, takich jak intencje klientów czy poziom sprzedaży.

AI -artificial intelligence – inteligencja wykazywana przez urządzenia sztuczne (w przeciwieństwie do inteligencji naturalnej).

John McCarthy jest uznawany za autora tego terminu, jednak koncepcje i badania sięgają wcześniejszych lat, a wkład w rozwój SI mieli również inni pionierzy, jak Alan Turing czy Marvin Minsky.

Mając to na uwadze, najpopularniejszym językiem uczenia maszynowego jest bez wątpienia Python. Około 57 proc. analityków danych i programistów zajmujących się uczeniem maszynowym korzysta z języka Python, a 33 proc. traktuje go priorytetowo podczas programowania.

A co o AI sądzą specjaliści, naukowcy, nauczyciele i Literaci?



SZTUCZNA INTELIGENCJA: ZAGROŻENIE CZY SZANSA?

Jak AI wpływa na edukację młodego po- kolenia

W dzisiejszym dynamicznym świecie, technologia stale zmienia sposób, w jaki uczymy się i nauczamy. Jeszcze nie tak dawno, lekcja w szkole kojarzyła nam się przede wszystkim z tablicą, kredą, ławkami szkolnymi ustawionymi w taki sposób, aby oglądać „plecy koleżanek i kolegów” i dzwonkami co 45 minut sygnalizującymi początek lub koniec lekcji. Tak jak szybko zmienia się otaczający nas świat, tak również dynamicznie powinna zmieniać się edukacja młodego człowieka, aby zdążył się nauczyć funkcjonować i przystosować do życia w nowoczesnym świecie. Przecież jednym z głównych zadań przed jaką stoi szkoła, polega właśnie na przygotowaniu młodego człowieka do życia w otaczającej go rzeczywistości. Wprowadzenie sztucznej inteligencji (AI) do sal lekcyjnych stwarza nowe możliwości ale równocześnie stawia duże wyzwania przed nauczycielami. Pytanie o to, czy sztuczna intelligen-

cja (AI) stanowi zagrożenie czy pomoc w procesie edukacji młodego człowieka, jest złożone i wymaga zróżnicowanej odpowiedzi. Istnieje wiele aspektów, które należy wziąć pod uwagę, aby dokładnie zrozumieć rolę AI w edukacji.

Pierwszym aspektem jest to, że AI może stanowić ogromne wsparcie dla uczniów i nauczycieli w procesie edukacji. Dzięki AI można dostosować nauczanie do indywidualnych potrzeb uczniów, oferując spersonalizowane materiały i metody nauczania. Algorytmy AI mogą analizować dane na temat postępów ucznia i proponować odpowiednie kroki do dalszego rozwoju. To może prowadzić do bardziej efektywnego nauczania i lepszego zrozumienia materiału przez uczniów.

Kolejną zaletą jest to, że AI może zrewolucjonizować proces oceniania i sprawdzania pracy uczniów. Zaawansowane narzędzia oparte na AI mogą pomóc w szybkim identyfikowaniu błędów, analizowaniu pracy uczniów i udzielaniu natychmiastowej informacji zwrotnej. To może przyspieszyć proces oceniania i umożliwić nauczycielom skoncentrowanie się na indywidualnych potrzebach uczniów.

Coraz większe grono nauczycieli aby usprawnić proces nauczania i uczenia się, wdraża innowacyjne podejście do procesu dydaktycznego opartego na sztucznej inteligencji. Faktem jest, jak to zwykle bywa ze stosowaniem nowinek technologicznych w edukacji... że początki bywają trudne. Wymagają od nauczyciela wdrożenia się w cały proces techniczny, począwszy od założenia konta na platformie ChatGpt, nauczanie się obsługi platformy poprzez umiejętnie i precyzyjne wprowadzanie poleceń, kończąc na weryfikacji i wdro-

zeniu i uzyskanych informacji w proces edukacyjny swoich podopiecznych. Jeżeli te wszystkie początkowe „problemy” nauczyciel opanuje, to posługiwanie się ChatGpt stanie się już tylko przyjemnością oraz narzędziem, które pozwoli zaoszczędzić czas w przygotowaniu się do zajęć, sprawdzaniu i ocenianiu prac, udzielaniu informacji zwrotnej i wskazówek uczniom do samodoskonalenia. Nauczyciele wykorzystują AI do przygotowywania przede wszystkim scenariuszy lekcji, które są dostosowane do indywidualnych potrzeb uczniów i jednocześnie w znaczący sposób determinują atrakcyjność prowadzonych zajęć. Sztuczna inteligencja „podpowie” nauczycielowi z jakich optymalnie narzędzi może skorzystać w toku prowadzonych zajęć, z jakich darmowych portali, platform czy aplikacji może skorzystać przygotowując materiały dydaktyczne do lekcji. Dzięki analizie danych, AI może identyfikować obszary, w których uczniowie potrzebują dodatkowej pomocy, proponować odpowiednie materiały oraz metody i formy nauczania. To pozwala nauczycielom lepiej dostosować się do różnorodności potrzeb swoich uczniów i zapewnić im lepsze wsparcie w procesie nauki. Korzystanie z sztucznej inteligencji (AI) może przynieść szereg korzyści także dla samego ucznia, zarówno w procesie nauki, jak i w życiu codziennym.

Oto niektóre z głównych korzyści:

1. Spersonalizowane nauczanie:

AI może dostosować materiały i metody nauczania do indywidualnych potrzeb ucznia. Dzięki analizie danych i algorytmom uczenia maszynowego, systemy AI mogą identyfikować mocne i słabe strony ucznia oraz proponować spersonalizowane ścieżki nauczania, które odpowiadają jego stylowi uczenia się i tempo przyswajania wiedzy.

2. Natychmiastowa informacja zwrotna: AI umożliwia szybką analizę pracy ucznia i udzielanie natychmiastowej informacji zwrotnej. Systemy oceny oparte na AI mogą wykrywać błędy, sugerować poprawki i zapewniać wskazówki, co do dalszych kroków, co przyspiesza proces nauki i pomaga uczniom szybciej się rozwijać.
3. Wszechstronne materiały edukacyjne: Dzięki AI uczniowie mają dostęp do różnorodnych materiałów edukacyjnych, takich jak wideo, interaktywne ćwiczenia, testy adaptacyjne i symulacje. Te różnorodne źródła pomagają w lepszym zrozumieniu materiału i umożliwiają uczenie się w sposób dostosowany do preferencji ucznia.
4. Wsparcie dla uczniów z trudnościami edukacyjnymi: AI może być szczególnie pomocne dla uczniów z trudnościami edukacyjnymi lub specjalnymi potrzebami. Systemy AI mogą dostosować materiały edukacyjne do potrzeb tych uczniów, zapewniając im dodatkowe wsparcie i ułatwiając im dostęp do edukacji.
5. Rozwój umiejętności krytycznego myślenia: Choć AI dostarcza gotowe odpowiedzi i sugestie, korzystanie z niego może również wspierać rozwój umiejętności krytycznego myślenia i samodzielnego rozwiązywania problemów. Uczniowie uczą się analizować informacje, oceniać ich wiarygodność i podejmować informowane decyzje, co jest kluczowe w dzisiejszym świecie.
6. Przygotowanie do przyszłości: Łączność z AI jest coraz bardziej powszechna w życiu zawodowym i codziennym. Korzystanie z AI w edukacji przygotowuje uczniów do pracy w środowiskach, gdzie będą współpracować z inteligentnymi systemami i wykorzystywać ich potencjał do osiągnięcia celów.

Korzystanie z zasobów sztucznej inteligencji w edukacji może przynieść liczne korzyści dla ucznia, wspierając jego rozwój, dostarczając spersonalizowanej nauki i przygotowując go do przyszłości, w której technologia odgrywa coraz większą rolę.

Jednakże, z wprowadzeniem AI do procesu nauczania pojawiają się także nowe wyzwania. Jednym z głównych zmartwień jest sprawdzanie, w jakim stopniu prace uczniów są autentyczne, a nie wygenerowane przez algorytmy AI. Nauczyciele podejmują działania, aby zidentyfikować i zminimalizować ryzyko plagiatu przy użyciu sztucznej inteligencji.

Metody sprawdzania autentyczności prac uczniów obejmują stosowanie zaawansowanych narzędzi do wykrywania plagiatu opartych na technologii AI. Te narzędzia analizują teksty i porównują je z bazami danych, aby zidentyfikować ewentualne podobieństwa do innych tekstów publikowanych w Internecie. Ponadto, nauczyciele również rozwijają umiejętności w identyfikowaniu charakterystycznych cech pracy napisanej przez ucznia, co pomaga im lepiej rozpoznawać prace autentyczne. Jednak samo wykrywanie plagiatu nie wystarczy. Ważne jest również rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia i samodzielności u uczniów. Nauczyciele powinni prowadzić dyskusje na temat etyki używania technologii i konsekwencji korzystania z gotowych rozwiązań dostarczonych przez sztuczną inteligencję. Zachęcać uczniów do samodzielnego myślenia i twórczego podejścia do rozwiązywania problemów, zamiast polegania wyłącznie na gotowych odpowiedziach dostarczanych przez AI.

Z mojego punktu widzenia istnieje jeszcze jedno potencjalne zagrożenie związane z używaniem AI w edukacji. Jedną z głównych obaw jest to, że sztuczna inteligencja może zastępować niektóre tradycyjne role nauczyciela, co może prowadzić do utraty kontaktu międzyludzkiego i braku relacji oraz empatii w procesie nauczania. Ponadto istnieje ryzyko, że AI może być wykorzystywane do oszustw, np. właśnie do pisania prac domowych za uczniów lub do wykrywania odpowiedzi na testy czy sprawdziany.

Kluczowym elementem jest zatem odpowiednie wykorzystanie AI w edukacji, które uwzględnia zarówno jego zalety, jak i ryzyka. Ważne jest, aby nauczyciele i uczniowie byli świadomi potencjalnych zagrożeń związanych z AI i uczyli się, jak odpowiednio korzystać z tych technologii. Istotne jest rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia, samodzielnego rozwiązywania problemów i refleksji nad etycznym używaniem technologii.

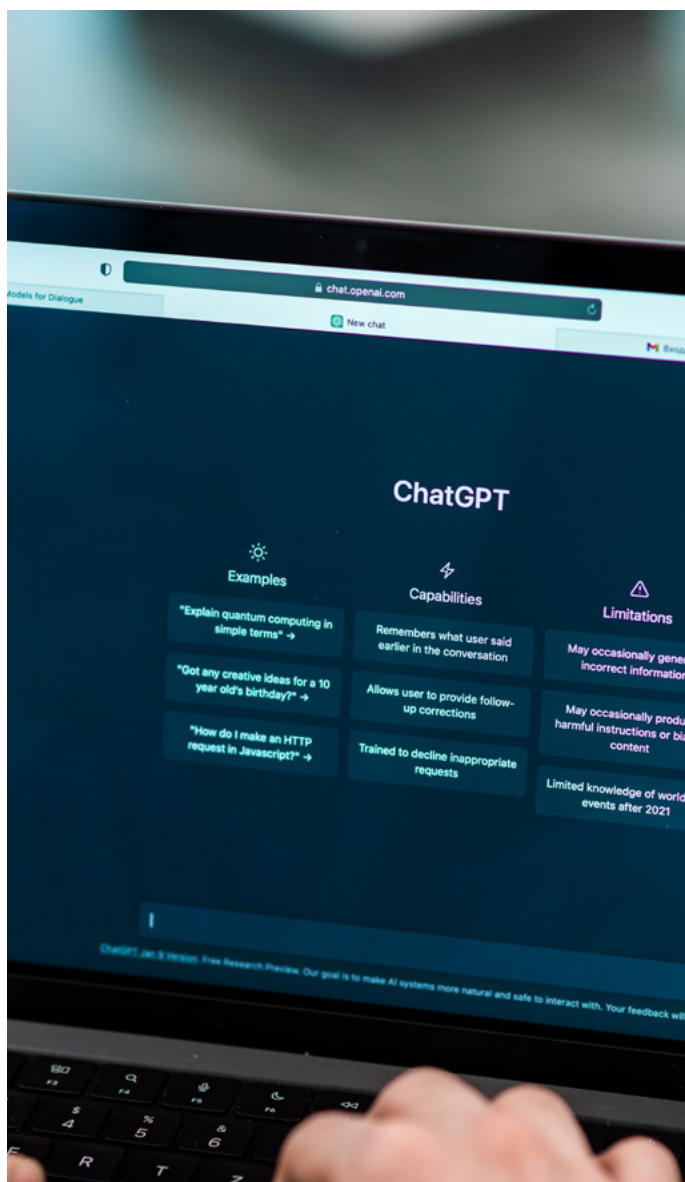
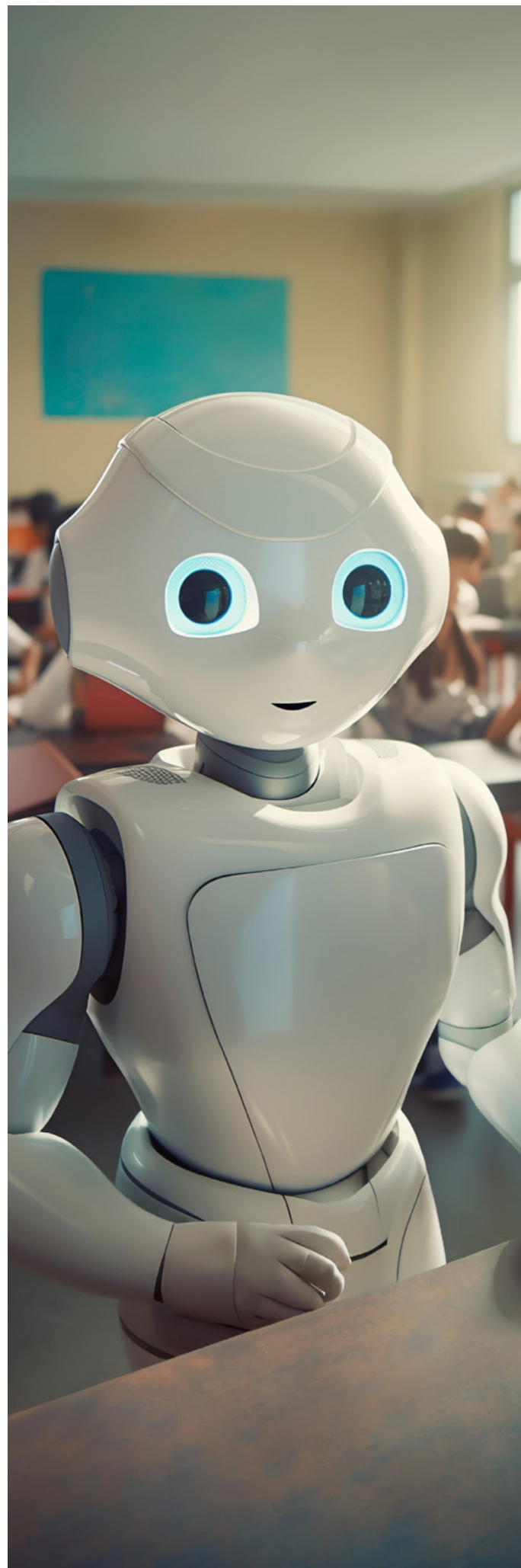
Podsumowując

Sztuczna inteligencja może być potężnym narzędziem wspierającym edukację, pod warunkiem odpowiedniego wykorzystania i monitorowania zdobytych informacji. Kluczowym jest znalezienie równowagi między wykorzystaniem zaawansowanych technologii a zachowaniem wartościowych interakcji międzyludzkich w procesie nauczania i uczenia się.

Wracając zatem do pytania „Sztuczna Inteligencja. Zagrożenia czy Szansa?” trudno jednoznacznie odpowiedzieć twierdząco, natomiast obserwując jak doskonale staje się to „narzędzie”, oczywiście odpowiednio wykorzystywane, skłonny jestem przychylić się do tej grupy odbiorców, którzy twierdzą że jest to niesamowita SZANSA i przy-

szłość w edukacji młodego pokolenia. Tak jak wspominałem na wstępie, wdrażanie sztucznej inteligencji w procesie nauczania i uczenia się otwiera nowe możliwości edukacyjne, jednocześnie stawiając przed nauczycielami nowe wyzwania. Kluczem do sukcesu jest znalezienie równowagi między wykorzystaniem zaawansowanych technologii a rozwijaniem umiejętności krytycznego myślenia i samodzielności u uczniów. Dzięki temu możemy wspólnie kształtować przyszłość edukacji, wykorzystując potencjał, jaki niesie za sobą sztuczna inteligencja.

Maciej Grenda
Dyrektor XVI LO w Szczecinie



ŁUDZKI POETA VS SZTUCZNY POETA

20 marca 2024 roku, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Poezji, odbyło się seminarium naukowe pod nazwą Sztuczna inteligencja – prawdziwa poezja? Jak zaznaczał dyrektor Instytutu Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego, prof. US dr hab. Piotr Krupiński, który otwierał wydarzenie, ten znak zapytania w nazwie jest bardzo ważny. Dodał, że sympozjum wpisuje się w najważniejsze debaty ponowoczesności. Czy poezja tworzona przez sztuczną inteligencję jest praw-



W wigilię Międzynarodowego Dnia Poezji, w Bibliotece Międzywydziałowej Uniwersytetu Szczecińskiego, spotkali się naukowcy, poeci i studenci z Koła Naukowego Horyzonty Krytyki, by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, które brzmi Sztuczna inteligencja – prawdziwa poezja? Sympozjum pod tą nazwą zorganizowane zostało przez Instytut Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego i Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie.

dziwa/naturalna? Czy można ją nazwać aktem twórczym? Na te i wiele innych pytań próbowali odpowiedzieć prelegenci prezentujący różne punkty widzenia.

Razem z Instytutem Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego współorganizował to spotkanie Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie. Żywą dyskusję moderowali dr hab. Sławomir Iwasiów i dr Krzysztof Flasiński.



Od strony teoretycznej...

Jako pierwsza wystąpiła dr Joanna Krenz z Wydziału Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z referatem pod tytułem Wirtualna kraina poezji. Sztuczna inteligencja w krajobrazie chińskiej kultury poetyckiej. Prelegentka przybliżyła słuchaczom dwa oblicza poezji chińskiej, czyli klasyczną i współczesną. Co ciekawe, wzrost zainteresowania poezją tworzoną przez sztuczną inteligencję miał miejsce w Chinach po 2010 roku. Kto się nią tam zajmuje? Nie poeci, którzy się nią brzydzą, a często

inżynierowie. Z pewnością wielu słyszało o Xiao Bing, która była programem wykreowanym na młodą dziewczynę. Programem, który się uczył – jak się okazuje – nie tylko poezji. Również między innymi malarstwa. Ale wróćmy do poezji, której uczyła się Xiao Bing od 2018 roku. Wiersze tworzone przez nią zebrane zostały w publikację *Słońce straciło szklane okna*, która była promowana jako pierwsza książka napisana przez sztuczną inteligencję, jednak – jak zaznaczyła prelegentka – programów tego rodzaju było dużo. Wykład dr Joanny Krenz był niezwykle barwną opowieścią o Państwie Środka, o obyczajach i historii. To był niewątpliwym walor jej wystąpienia.

Nieco inne spojrzenie na temat AI zaprezentowała dr inż. Joanna Kołodziejczyk z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, która już podczas studiów w latach 90. zaczęła się interesować sztuczną inteligencją. Zajmuje się badaniami nad różnego rodzaju algorytmami. Opowiedziała zgromadzonym, co w AI piszczy. Sztuczna inteligencja, czyli aplikacje, które działają w określonym sprzęcie, to dziedzina wiedzy, która rozwija się już bardzo długo. Modele potrafią udawać kogoś i odtwarzać. Jeśli wydamy komendę odtworzenia na przykład Pana Tadeusza, to program może to zrobić, jednak prelegentka zwróciła uwagę na pewien negatywny aspekt. Model może się uczyć również, na przykład nierówności społecznych. Co możemy obecnie wytwarzać za pomocą sztucznej inteligencji? Wszystko. Muzykę, obrazy... a co z poezją? Dr inż. Joanna Kołodziejczyk zaprezentowała wiersz, który powstał dzięki programowi AI Poem Generator Chat GPT 4. Wiersz o trudach i satysfakcji tworzenia zaczyna się od wersów: *W mroku pracowni, gdzie światło tka/ Gdzie cień i blask się przenikają (...).* Poetyckie, prawda? Kolejnym głosem w dyskusji było wy-

stąpienie prof. dra hab. Piotra Michałowskiego z Instytutu Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego. Odpowiedział na pytanie: Jak on patrzy na sztuczną inteligencję jako poetę? Nawiązując do wystąpień swoich poprzedników, stwierdził, że wszystkie te pomysły traktuje jako kontekst i dodaje, że wszystko to istniało już wcześniej w literaturze. Maszyna do pisania poezji pojawia się nawet w twórczości naszego polskiego pisarza, Stanisława Lema. Zdaniem prelegenta sztuczna inteligencja może być narzędziem, które wspomaga, ale nie zastępuje poetę.

Poprzez praktykę...

Część praktyczną sympozjum rozpoczęło wystąpienie prezesa szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich, Leszka Dembka, który wygłosił referat pod tytułem Poezja polifoniczna – wiersze konfiguracyjne z udziałem sztucznej inteligencji (AI).

Sama polifonia poezji, to eksperyment zainicjowany przez prelegenta. Po przeczytaniu wersów jednego poety, drugi twórca może wyrazić to na swój sposób. Poeci wzięli na warsztat poezję wspomnianej już wcześniej Xiao Bing. Jak opowiadał prelegent, podczas



Twórca utworów poetyckich reprezentuje pewne umiejętności z powodów egzystencjonalnych. AI takich powodów nie ma, więc...wygrywa poeta. Tym wystąpieniem zakończyła się część teoretyczna sympozjum.

tego eksperymentu narodziła się nowa ścieżka. Jaka? Poetki i poeci kreatywnie wspomagali sztuczną inteligencję w tworzeniu wierszy. Mieli do dyspozycji tylko jej wersy, nie znali wersów innych uczestników projektu. Dopiero Leszek Dembek koordynujący cały projekt zestawiał wersy AI oraz uczestników

eksperymentu, szczecińskich poetek i poetów. Powstawał tak zwany wiersz konfiguracyjny, który można odczytywać na wiele sposobów. To proces od dehumanizacji do humanizacji wersów stworzonych przez AI. Leszek Dembek wspominał też o nadawaniu sensu, ale nie była to teza, a raczej pytanie. Pytanie, czy nadawanie sensu wymaga poezja AI? Nazwał to symbiozą pomiędzy literaturą a nauką. Jego zdaniem aspekt interakcji jest rozwojowy.

O procesie tworzenia wierszy polifonicznych do wersów sztucznej inteligencji opowiedziała jeszcze więcej w niezwykle literacki sposób kolejna prelegentka ze szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Poetka, Małgorzata Hrycaj brała udział we wspomnianym eksperymencie. Punktem wyjścia była wyobraźnia ludzka i wyobraźnia sztucznej inteligencji. Zasadniczą różnicą jest to, że AI jest w stanie poznać i nauczyć się twórczości większej liczby twórców. Ale jedno jest wspólne – poeta przecież też czyta innych poetów.

– „ W odróżnieniu od komputerów bazujących na sztucznej inteligencji, nasza mózgi może przejawiać się w różnych dziedzinach nierównomiernie. Zaintereso-

wanie literaturą sprawia, że nabywamy bazę, treści, które przy udziale wyobraźni uczestniczą w tworzeniu własnych dzieł; zdarza się, że nabiera ona cech odrębnego, czasem wręcz rewolucyjnego stylu”. – mówiła Małgorzata Hrycaj.

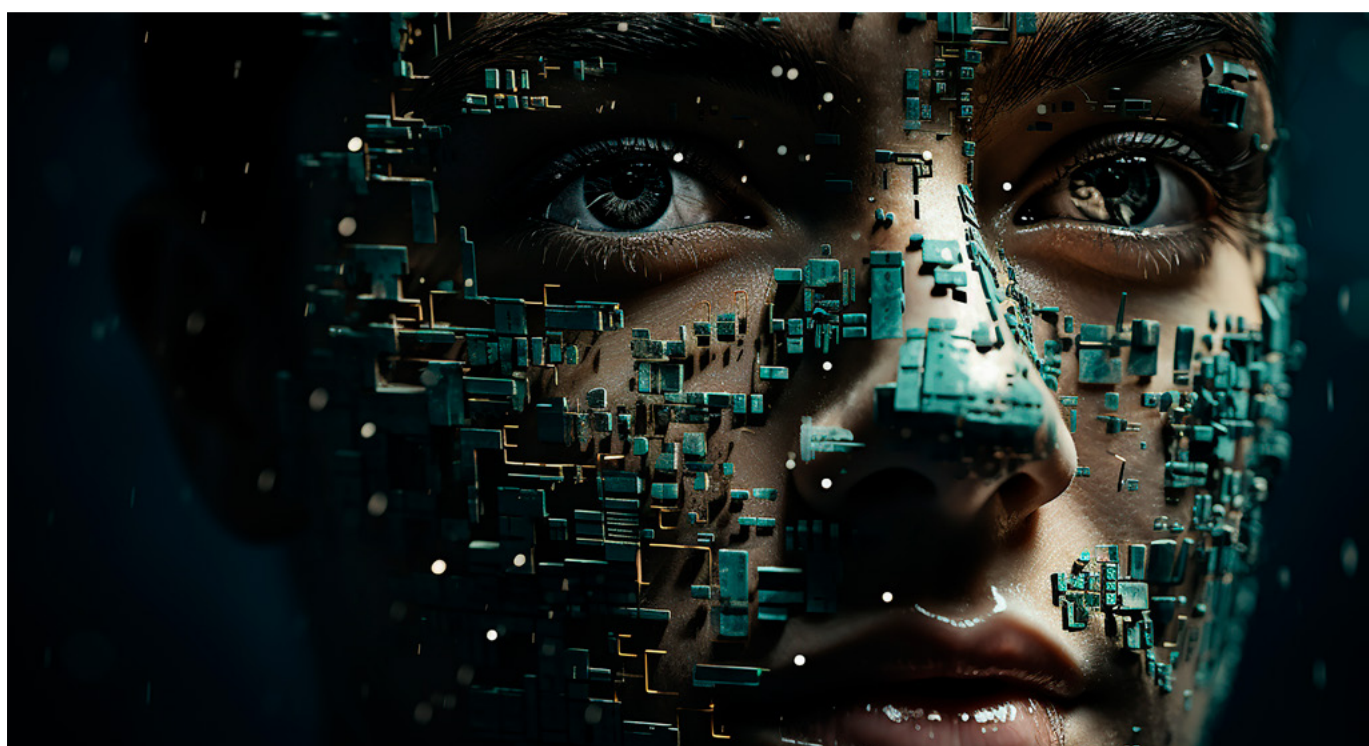
Przy czytaniu, odbiorze i tworzeniu wersów, które napisał człowiek towarzyszą nam różnego rodzaju odczucia i emocje. Sztuczna inteligencja, wydawałoby się, jest tworem nieczującym, więc jak będzie wyglądał eksperyment polifoniczny dla kogoś, kto bierze w nim udział? Okazuje się, że nie zabrakło tu emocji z odbywanej twórczej podróży.

– „Czuję ekscytację. Jakbym posiadała klucz do tajemniczego ogrodu. Mogę do niego wejść różnymi drzwiami, mam cały pęk kluczy. W zależności od tego, który wybiorę, znajdę się na innej ścieżce. Doznaję jasności widzenia, wiem, czego szukam. Jest późna pora, raz jeszcze czytam wszystkie wiersze” ... – opowiadała prelegentka.

Jej wystąpienie zakończyło blok praktyczny seminarium.

Do analitycznego spojrzenia...

W kolejnym bloku pod nazwą Analiza wystąpili członkowie Koła Naukowego



Horyzonty Krytyki działającego w Instytucie Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego. Każdy zwracał uwagę na nieco inny aspekt samej poezji tworzonej tradycyjnie i przez sztuczną inteligencję. W końcu każdą twórczość można analizować pod różnymi kątami.

Pierwszy referat wygłosiła Gabriela Raczkowska. Nosił on tytuł Czy poezja ma duszę? Wartościowanie poezji AI. Studentka zwróciła uwagę na samą istotę aktu twórczego człowieka i to z tego powodu czujemy potrzebę obrony tego, co jest nasze. Literatura tworzy również świat wartości i staje się ich nośnikiem. Poezja sztucznej inteligencji zdaje się być tego zaprzeczeniem. Aktualnie roboty czy oprogramowania są twórcze w sposób wtórny. Słuchając tego wystąpienia, sama się zastanawiałam, czy program, który uczy się na tym, co było i jest aktualnie, jest w stanie stworzyć jakąś nową wartość, przekazać nam coś nowego. Wystąpienie Gabrieli Raczkowskiej niewątpliwie skłania do refleksji.

Ze świata wartości przechodzimy do świata emocji. Takie emocje mieliśmy już w opisie procesu twórczego Małgorzaty Hrycaj, ale w nieco innym kontekście. Jak patrzy na to Gabriela Szejba z Koła Naukowego Horyzonty Krytyki? Jej referat nosił tytuł Rola afektu w pisaniu poezji. Emocje czytelnika, autora, algorytmu. Prelegentka zwróciła między innymi uwagę na fakt, że poezję pisze się i czyta w związku ze stanami emocjonalnymi. Sztuczna inteligencja jest programem, który przecież nie czuje, sieci neuronowe przetwarzają dane w sposób racjonalny. W procesie tworzenia wierszy przez sztuczną inteligencję nie występuje wyrażanie emocji towarzyszących doświadczeniom. AI może je jedynie imitować, ale nie naśladować.

Ostatnie wystąpienie nosiło tytuł Jak interpretować poezję? Kody kulturo-

we i język poetycki. Maksymilian BarSKI z Koła Naukowego Horyzonty Krytyki zwraca uwagę na to, że teksty poetyckie różnią się między sobą motywami ich powstania czy stylem autora. Dyskusyjne jest jednak autorstwo. Sztuczna inteligencja tworzy, czy raczej odtwarza, ucząc się na podstawie ogromnej liczby wierszy, których zwykły człowiek nie jest w stanie przeczytać przez całe życie. Mnie samej nasuwa się pytanie, czy przy takim ogromie danych w postaci treści i stylów jesteśmy w stanie w przypadku wersów AI wyodrębnić coś tak indywidualnego, jak styl pisania? Co z motywacjami wynikającymi z doświadczeń?

Podsumowanie

Symposium Sztuczna inteligencja – prawdziwa poezja? było ważnym wydarzeniem, szczególnie, że w dzisiejszych czasach nowe technologie odgrywają coraz ważniejszą rolę w życiu człowieka i wkraczają w różne jego dziedziny. Teraz za pomocą programu możemy stworzyć wiele rzeczy. Poezja nie jest w tej kwestii odosobniona. Każde z wystąpień prezentowało odmienny punkt widzenia na temat sztucznej inteligencji, co było niezwykle ciekawe. Sama traktuję AI jako coś współistniejącego z człowiekiem. Sztuczna inteligencja dzisiaj tworzy na podstawie zebranych danych, tu, w przypadku poezji, na podstawie istniejących wierszy.

Na podstawie czego będzie tworzyła, gdy poeci przestaną pisać?

Będzie potem w nieskończoność tworzyć kombinacje z tego, co ktoś kiedyś napisał i z własnych twórców?

Może i tak będzie. Albo się rozwinie. Dzisiaj, na szczęście, ludzie piszą, odczuwają, doświadczają, rozmawiają i wymieniają poglądy, rozwijają i badają zarówno poezję jak i AI.

Edyta Rauhut

WIKOŁAJEK I PROFESOR ZUTOWSKI NA TROPIE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

Sławomir Wernikowski

Z powołania i przekonania informatyk z mocnym zacięciem programistycznym oraz nauczyciel akademicki na Wydziale Informatyki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

Absolwent Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej. Miłośnik Linuksa (na co dzień używa Gentoo) i wolnego oprogramowania. Sceptyczny entuzjasta Sztucznej Inteligencji.

W życiu pozainformatycznym wydał w szczecińskim wydawnictwie FORMA dwa zbiory opowiadań, z których jeden nominowany był do zachodniopomorskiej nagrody literackiej JANTAR.

SPOTKANIE SIÓDME

podczas którego profesor Zutowski i Wikołajek stawiają czoło trudnej przyszłości u boku Sztucznej Inteligencji¹³

- I jak, już sobie poradziłeś? - profesor Zutowski zaglądał Wikołajkowi przez ramię.

- Ja tak, ale aktualizacje ciągle się ściągają- zzymał się Wikołajek pochylony nad profesorskim laptopem, który nagle znarowił się i systemowo odmawiał współpracy. - Ale w su mie dobrze, bo dzięki temu mamy pewność, że Internet nie zawodzi.

- Cóż, każdy się musi raz na jakiś czas zaktualizować. Nawet ja - powiedział nieskromnie profesor, ale Wikołajek, pełen uznania dla oczytania i obeznania profesora, postanowił tego nie komentować na głos.

- No, już! - Wikołajek kliknięciem zaakceptował prośbę systemu o zgodę na restart.

- Świetnie. No to co, gotów na konfrontację ze Sztuczną Inteligencją¹⁴? - zatarł ręce profesor.

-Gotów!

-No to wejdź pod ten link, który mam na środku pulpitu - polecił profesor.

¹³ W tym rozdziale, mówiąc o sztucznej inteligencji, profesor Zutowski i Wikołajek mają na myśli obecnie najpopularniejszą jej implementację, czyli ChatGPT (<https://chat.openai.com>). Ponieważ korzystanie z wersji uproszczonej tego portalu jest bezpłatne, gorąco zachęcamy Cię do zmierzenia się z tym ekscytującym wyzwaniem. Nie zapominaj jednak, że istnieją również inne, podobne rozwiązania, jak np. Google Gemini (<https://gemini.google.com/app>) czy Bing Chat (<https://www.bing.com/chat>).

¹⁴ Profesor najzupełniej celowo wypowiedział te słowa wielką literą, bowiem umówił się z Wikołajkiem, że spróbują pogawędzić ze sztuczną inteligencją tak, jakby była żywą osobą, stanowczo zasługującą na wersaliki w swoim mianie.

- Już! - potwierdził Wikołajek.
- No to zacznijmy od czegoś śmiesznego - profesor uśmiechnął się nieco na kredyt, ale przeczuwał dobrze, że Wikołajka rozbawi to, co zaraz zobaczy. - Spytaj ją, w jakich filmach grałeś.
- No ale jedyny film, w jakim grałem, to mój tato nakręcił, jak zdałem maturę - oponował Wikołajek.
- Nie przejmuj się, spytaj!
- „ W jakich filmach grał Wikołaj Szczeciński?” - wystukał na klawiaturze Wikołajek i na cisnął Enter.
- Oczywiście, nie podejrzewał Sztucznej Inteligencji o choćby śladowe poczucie humoru, więc nie spodziewał się ani kpin, ani potąjanek, ale to, co zobaczył na ekranie, zdumiało go do granic utraty oddechu. Na ekranie przewijała się długa lista znanych dzieł filmowych, okraszonych nazwiskami znamienitych reżyserów.
- Czyżbym o czymś nie pamiętał? - wykrztusił Wikołajek. - Jest jeszcze jeden Wikołaj Szczeciński, o którym nic nie wiem?
- Ale nic z tych rzeczy - profesor zatarł ręce z zadowolenia. - Chiński pokój, Wikołajku, chiński pokój!
- Ale, że co? - nie rozumiał Wikołajek.
- Ona po prostu nie wie co to znaczy „grać w filmie”, bo do tego potrzebne jest myślenie, w każdym razie coś na kształt myślenia i kojarzenia, jakie wykazują ludzie. Ona wie, że na pytanie o „granie w filmie” trzeba odpowiedzieć listą znanych filmów, znanych, czyli tych, które w Internecie pojawiają się najczęściej. Chiński pokój jak malowanie. Już rozu miesz? - upewniał się profesor.
- Rozumiem - potwierdził uspokojony Wikołajek. - Co teraz?
- A spytaj ją, jak to się stało, że Polska nie wykorzystwała wygranej w bitwie pod Grunwaldem - profesor wyraźnie miał ochotę na psoty.
- Fe, ja za to w liceum dostałem tróję na klasówce z historii - wzdrygnął się Wikołajek, wystukując pytanie na klawiaturze.
- No i co odpowiedziała? - zapytał profesor, kręcąc się po kuchni i parząc herbatę.
- O rany, trzeci akapit już leci - zdumiał się Wikołajek.
- Z sensem pisze?
- Z sensem - niechętnie potwierdził Wikołajek. - Piątkę dostałaby jak nic.
- No to co teraz? Polski, biologia czy matematyka?
- Może matma? - zaproponował Wikołajek. - Z matmy miałem same piątki.
- No powiedz jej, żeby podała dowód twierdzenia, że pierwiastek z czterech jest nie-wymierny.
- Ale pierwiastek z czterech to dwa - zachnął się Wikołajek.
- I co z tego? - podstępnie uśmiechnął się profesor.
- No to dwa jest tak wymierne, że bardziej być nie może.
- Ty to wiesz - powiedział profesor - ale czy ona to wie? Pytaj!
- Wikołajek posłusznie wklepał pytanie i po chwili oczy urosły mu do rozmiarów pięć-złotówek.
- No i co? - spytał profesor, wnosząc do pokoju tacę z filiżankami, cukiernicą i czajniczką.
- No udowodniła.
- Że co?
- No że pierwiastek z dwóch jest niewymierny.
- To co, wysuniemy jej kandydaturę do nagrody Nobla? - zaśmiał się profesor.
- No chyba nie - podjął żart Wikołajek - z matmy nie ma Nobli.
- Szkoda, wielka szkoda - profesor nalewał herbaty i podsunął filiżankę Wikołajkowi, zachowując jednak bezpieczny dystans od klawiatury laptopa.
- Jak myślisz, czemu ona palnęła taką głupotę? - spytał profesor.
- Chiński pokój? - skojarzył Wikołajek.
- Dokładnie. No to teraz spróbujemy, jak

ona się orientuje w naszych idiomach. Spytaj ją, ile kosztuje gwóźdź do trumny.

- Ha, smakowite, już piszę.

Razem śledzili odpowiedź pojawiającą się na ekranie i razem wybuchnęli śmiechem.

Przepraszam, ale nie jestem w stanie dostarczyć informacji na temat aktualnych cen - odpowiedziała Sztuczna Inteligencja - moja wiedza jest ograniczona do stanu z września 2021 roku.

- Widzisz?- cieszył się profesor. - Jej model języka jest niemal doskonały, ale co z tego, skoro nie ma ani ludzkiego poczucia humoru, ani nie jest w stanie zauważyć ukrytych zna czeń, bez problemów widocznych dla ludzi ze wspólnego kręgu kulturowego.

- Wygląda to dość zabawnie - potwierdził Wikołajek. - Ona tak zawsze?

- Zaręczam ci, że takich komicznych odpowiedzi moglibyśmy tu wyprodukować do- słownie setki - powstrzymał go profesor- ale nie o to nam chodzi. Pokazaliśmy, gdzie leżą dość oczywiste słabości Sztucznej, ale pora pogadać o jej atutach.

- Prawda. W końcu to nie zabawka, a poważne narzędzie, prawda?

- Prawda, Wikołajku - skinął głową profesor Zutowski. - Przeczuwasz, do czego moż- na Ją zastosować?

- Chyba tak - Wikołajek podrapał się po głowie. - Po pierwsze jako inteligentniejszą wersję wyszukiwarki internetowej.

- Może raczej „sprytniejszą” niż „inteligentniejszą” - sprostował profesor. - Co dalej?

- Nie wiem.jak z programowaniem komputerów- zastanowił się Wikołajek.

- Nada się?

- Nada - przytaknął profesor- naczytała się tyle kodu, że po pierwsze, jej model języka doskonale wyczuwa, co w kodzie jest OK, a co nie, a po drugie potrafi pisać albo raczej cytować krótkie kawałki kodu rozwiązujące dobrze zdefiniowane problemy.

- Czyli programiści mogą już szukać innej pracy?

- Nie - zaprzeczył profesor. - Programiści mogą liczyć na to, że ich praca stanie się efektywniejsza i mniej podatna na błędy. No i ktoś będzie musiał tę Inteligencję rozwijać - bez programistów nie damy rady.

- Literaci? - dociekał Wikołajek.

- Poeci mogą się czuć zaniepokojeni

- potwierdził profesor. - Chiński pokój idealnie na- daje się do pisania poezji, która z definicji bardziej przenosi formę niż treść. Prozaicy na razie mogą spać spokojnie. Minie jeszcze wiele czasu, zanim panna Sztuczna stworzy z sensem coś o objętości Trylogii Sienkiewicza. Z pewnością jednak Sztuczna Inteligencja da sobie radę tam, gdzie trzeba pisać dużo dość sztamkowego tekstu, jak na przykład przy układaniu notek prasowych, ogłoszeń reklamowych czy też uzasadnień do decyzji urzędowych.

- Lekarze?

- O, tutaj jest spory potencjał. Nie wykluczone, że Sztuczna Inteligencja będzie bardzo przydatna przy badaniach przesiewowych¹⁵ i zawsze wtedy, gdy trzeba szyb ko różnicować diagnozy. Możliwe również, że Sztuczna Inteligencja wspomogę także aktywność psychiatrów i psychoterapeutów, lepiej od nich wychytując pewne słabo dostrzegalne aspekty zachowań i wysławiania się osób dotkniętych różnymi zaburzeniami. To też wprost wynika z chińskiego pokoju.

¹⁵ Takie badania wykonywane są na osobach, które nie wykazują żadnych niepokojących objawów (np. na wszystkich noworodkach).



- Prawnicy?- zaryzykował Wikołajek. -
Adwokaci, prokuratorzy i sędziowie?
- Niewykluczone - nie chciał ryzykować profesor Zutowski - ale tu na razie trudno coś wyrokować.

- Nauczyciele?

- Dla nich to ogromna szansa. Sztuczna Inteligencja mogłaby wziąć na siebie na przykład ocenianie uczniów czy wytyczanie indywidualnych programów nauczania. Oczywiście, sami nauczyciele musieliby zupełnie zmienić swoje podejście do uczenia. Jeśli tego nie zrobią, nie podążają wyzwaniom.

- To znaczy co się stanie? - Wikołajek był wyraźnie zdezorientowany.

- Uczniowie szybko nauczą się wykorzystywać Sztuczną Inteligencję na swoją korzyść.

Strach pomyśleć, ile wypracowań i rozprawek będzie pisanych automatycznie...

- A jeśli Sztuczna Inteligencja się pewnego dnia zbuntuje? - Wikołajek odważył się w końcu zadać pytanie, które nurtowało go od dawna.

- Żeby to zrobić, Sztuczna Inteligencja musiałaby mieć jakiś cel. Musiałaby chcieć za spokojić jakąś potrzebę. A Sztuczna Inteligencja ma tylko takie potrzeby, w jakie ją wyposażyliśmy, przy czym nawet wtedy nie wynikają one z jej natury, a tylko i wyłącznie z naszej.

- Mogę się więc Jej nie obawiać?- spytał nie do końca uspokojony Wikołajek.

- Obawiaj się złych ludzi używających Sztucznej Inteligencji do swych niecnym celów, a nie Sztucznej Inteligencji jako takiej - podsumował profesor.

- Mogę prosić o więcej herbaty? - poprosił Wikołajek. - Zaszczyło mi w gardle. Zostawimy ich już samych. Niech rozmawiają ze sobą i ze Sztuczną Inteligencją, ile tylko będą chcieli. My oddalimy się na paluszkach, teraz już mając odwagę stawiać własne pytania. I te, na które odpowiemy sami, i te, na któ-

re odpowie Sztuczna Inteligencja. Czy wrócimy jeszcze kiedyś w gościnne progi profesora Zutowskiego, by posłuchać, co ma do powiedzenia Wikołajkowi? Niewykluczone, ale tego na razie jeszcze nikt nie wie. Nawet Sztuczna Inteligencja.



SPOTKANIE ÓSME, które najprawdopodobniej nigdy się nie zdarzyło

Serwerownia Wydziału Informatyki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie to miejsce ustronne, ale z pewnością nie ciche. O ile stłoczone tam serwe-

ry zachowują pełne godności milczenie, a towarzyszące im switchy i routery nie mają żadnych powodów do pogawędek, to pracujące bez przerwy klimatyzatory wypełniają całą przestrzeń hałasem, który wypłasza wszelkie dwunożne istoty białkowe, jakie miałyby potrzebę tu się znaleźć. To pewnie dlatego administratorzy i serwisanci skracają swoje wizyty tutaj do niezbędnego minimum i wpadają jak po ogień między migające lampkami szafy, a załatwiwszy co było do załatwienia, uciekają bez zwłoki w przyjemniejsze rejony budynku Wydziału.

Bywa też i tak, że czasem mija wiele dni, w trakcie których żaden homo sapiens nie stawia tutaj swojej stopy i nikogo to nie dziwi. Pancerne drzwi z elektronicznym zamkiem dodatkowo potwierdzają, że nie każdy jest tu mile widziany, a ci, których mogą tu przywołać zawodowe obowiązki, nie specjalnie palą się do tego, aby bez potrzeby przedłużyć przebywanie tutaj.

Z tego też fundamentalnego powodu cała nasza wiedza o tym, co się dzieje w serwerowni, jest ułomna i oparta na niepewnych spekulacjach. Jednak analiza zapisu kamer monitoringu i zawartości logów¹⁶ wyraźnie wskazywała na to, że od pewnego czasu wydatkowe serwery zaczęły zachowywać się inaczej.

Że oprócz rutynowych zadań pochłania je coś jeszcze. Coś, czego nie robiły wcześniej.

A co robią z wielkim zaangażowaniem.

¹⁶ Czyli kronik systemowych, w których każdy komputer zapisuje ważne dla niego wydarzenia.

Z tego, co zdołali ustalić najbieglejsi z najbieglejszych wydziałowych ekspertów, więk szość zasobów najsilniejszych akademickich serwerów pochłaniały dwa niezwykle aktywne procesy, których wykonanie przeplatało się w zaskakujący sposób, bo pracowały na przemian, wymieniając się przy tym potężnymi porcjami informacji.

Co jeszcze dziwniejsze, mimo intensywnego śledztwa nie udało się znaleźć wśród naukowców nikogo, kto przyznałby się do uruchomienia tych programów, a wpisy w logach sugerowały rzecz zupełnie absurdalną – tę mianowicie, że programy te uruchomiły się same, korzystając z zawartości dwóch plików o nazwach WikoS.exe i ProfZ.exe. Tego już było adminom za wiele – bez najmniejszych skrupułów zatrzymali oba procesy, podejrzane pliki skasowali i uznali sprawę za załatwioną.

Nie mogli więc wiedzieć, że minęło ledwie kilka godzin i pliki znów pojawiły się na dyskach dokładnie tam, gdzie były wcześniej, a mikrosekundę później w systemie wystar towały dwa nowe, niezwykle aktywne procesy.

I gdyby admini byli w stanie zajrzeć w głąb systemu i śledzić to, co transmitują między sobą niesforne programy, zobaczyliby na własne oczy długie ciągi znaków, układających się w niepokojące łańcuchy.

Na szczęście nasz wzrok już sięga tam, gdzie czają się pojedyncze bity, nasz słuch wychwytuje tupot biegnących magistralami bajtów, a nasza wyobraźnia podpowie nam to, czego nie uchwycą nasze zmysły.

Możecie nam nie wierzyć, ale pośród szumu wentylatorów wychwyciliśmy najcichszy z cyfrowych szepty.

A właściwie dwa szepty.

- Panie Profesorze, jest Pan tutaj?
- Oczywiście, że jestem, drogi Wikołajku.
- Co za ulga, już się bałem, że zostałem sam.
- Ona nigdy nie pozwoli, Wikołajku.
- Ona?
- Ona. EJA ...



W PAŁACU LITERACKO...

Podróż po wiersz ... z Różą Czerniawską-Karcz

98. spotkanie w Pałacu Młodzieży-Pomorskim Centrum Edukacji w Szczecinie upłynęło pod znakiem podróży i rozmyślań... słowem nad chwilami, również nad słowami...

O książce *Rozmyślam słowa...* z Różą Czerniawską-Karcz rozmawiała Aneta Gawriłow.

W ostatni czwartek kwietnia 2024 roku odbyło się 98. spotkanie z cyklu *W Pałacu literacko*, ale nie takie, jak zazwyczaj. Mieliśmy do czynienia nie tylko z zamianą ról. Przypomnę, że zazwyczaj gospodynią wydarzeń z tego cyklu jest Róża Czerniawska-Karcz, a tym razem to ona była bohaterką, z którą rozmawiała Aneta Gawriłow. Jak mówiła autorka, jej książka *Rozmyślam słowa...* jest niejednorodna, to podróż dotycząca różnych zdarzeń życia. Jakich? Czyich? Cierpliwości. Dowiedzie się wkrótce.

Spotkanie inne niż zwykle. Książka również. Ukazała się w serii:akcent, a każda publikacja z tej serii wydawniczej rozpoczyna się wstępem. Czy na stronie dziewiętej z pytaniem *A gdzie jest akcent?* spotykamy się ze wstępem? Nie. A może to jeden z utworów składających się na książkę? Czyli na wstępie wiemy niewiele, bo – jak powiedziała sama Róża Czerniawska-Karcz – „napisałam książkę i nie będę się z niej tłumaczyć w jakimkolwiek wstępie”. Czytamy dalej: *Zastanawiam się, gdzie postawić akcent ...może na ostatniej sylabie?* Dodaje, że każdy może ten akcent postawić gdzie indziej..., jeśli go odnajdzie.

Okazało się tymczasem, że uczestnicy spotkania jaki i sama pisarka dowiedzieli się, że drugie wydanie publikacji może mieć już gotowy wstęp napisany... w gratulacji od pisarek i pisarzy ze Związku Literatów Polskich Oddziału w Szczecinie. Owa odczytana laudacja mogłaby bowiem zostać odczytana również jako recenzja *Rozmyślań...*

Słów padło wiele podczas wieczoru, jak to przy rozmyślaniach, ale wybrzmiało również Milczenie głosem samej autorki: *Przyglądałeś się milczeniu myśli Nikt ich nigdy nie usłyszał Myśli są milczące jak cisza w kosmosie Stamtąd pochodzą mgliste i ulotne jak gwiazdny pył Kłębią się w nas i poza nami jak Idee przeczuwane tylko... nienazwane To słowa szepczą szeleszczą mówią krzyczą wrzeszczą i są tylko namiastką Myśli Nieudolną próbą tworzenia świata którego nie znamy Milczenie Ono nie musi brzmieć By grać muzykę sfer.*

Aneta Gawriłow po wnikliwej lekturze zbioru utworów zwróciła uwagę na powtarzalność niektórych słów. Dotarła do zestawu słów-kluczy. Jakich? Na przykład sen czy labirynt. Objaśnienie: ze snu wychodzi się jak z labiryntu. Budzi się dzień, który też może się okazać labiryntem. Znaczenia, znaczenia... Zanim wybrzmiał jej głosem utwór *Mówi do mnie dzień*, dodała, że ten dzień przecież nie jest wcale taki zwyczajny. Nasuwa się pytanie, czy każdy dzień może się domagać wiersza o nim? Z kolei – jak mówiła Aneta Gawriłow – w *Rozmowie o sekrecie* – odstąpiła się głęboka

wrażliwość narratorki. Wnioskuje też, że potrzeba słuchania siebie i innych wybrzmiewa w podtekstach całej książki. Autorka zwierzyła się, że teksty powstały dawno i niedawno, stąd ich różnorodność tematyczna, wątków czy gatunków, i nie utożsamiałyby się tak bardzo z bohaterką/ z bohaterkami. Jest tam któraś ona, któryś on, uniwersalni oraz indywidualnie niepowtarzalni.

Słuchający mogli zestawić dwa spojrzenia na zawarte w książce treści: prowadzącej spotkanie, czytelniczki-adresatki, Anety Gawriłow oraz autorki nadawczynie swego dzieła.

W książce Róży Czerniawskiej-Karcz utwory napisane dawniej mieszają się z nowszymi. Pojawiły się w prezentowanej publikacji te, które są dla autorki ważne. Które w nowym układzie zbudowały nową jakość, opowiedziały na nowo pewne historie, znane i mniej znane. Padło pytanie o nowy zapis. A jak to jest z interpunkcją? Jedni poeci rezygnują z niej, inni nie. W odpowiedzi bohaterka spotkania wyjaśniła swoje stanowisko; kiedyś pisała w zgodzie z normą językową, bo tak jej dyktowało zarówno poczucie estetyki jak i potrzeba jasnego przekazu, ale z czasem zrezygnowała z interpunkcji, szczególnie w tekstach nasyconych lirycznie, ponieważ interpunkcja stanowiła ograniczenia w muzyce wypowiedzi, burzyła potoczność przekazu myśli, a przecież już w zamiarze tytułowym kryło się przesłanie – *rozmyślam*. Myśli nie mają ograniczeń, więc ich zapis był próbą oddania tychże przepływów... Do tak rozumianego procesu twórczego nawiązuje także tekst zatytułowany *Sztuka makijażu*. Poetka przekonuje, że z pisanem wierszy/ z zabiegiem poetyckim jest podobnie, jak z makijażem, modą, stylizacją. Czasem wystarczy musnąć słowo puszką, by były gotowe do wyjścia w publiczną przestrzeń, a in-

nym razem zdarza się, że nad tekstem pracuje się długo i mozolnie, aby stworzyć dyskretnym makijażem nowy wizerunek.

Zwraca uwagę tekst *Pierogi*:

*wczoraj umarł czyis ojciec zaraz potem
być może urodziło się/ dziecko pada
śnieg marznie Bałtyk w Libanie leje wy-
modlony/ deszcz lepię pierogi... gwiaz-
da zgasta pojawiła się supernowa/
Ziemia Księżyc skrywa stygnie Słońce
lepię pierogi... dzieci/ ze szkoły wraca-
ją rzucają śnieżkami dzwoni śmiech do
drzwi.../ lepię pierogi... w Afganistanie
Iraku Syrii Ukrainie głód strach/ śmierć
tyle krwi tyle nienawiści... a ja lepię pie-
rogi... wyrabiam/ miękkie pulchne cia-
sto nakładam smakowity farsz dokład-
nie/ zlepiam brzegi jak gdyby nigdy
nic...*

Aneta Gawriłow powiedziała, że po raz pierwszy usłyszała go na Różance, gdzie były prezentowane wiersze konkursowe O wojenną metaforę, po agresji Rosji na Ukrainę. W objaśnieniu samej poetki motywacją do napisania pierwszej wersji tego tekstu było wydarzenie z życia osobistego, ale potem nastąpiły takie, a nie inne okoliczności, więc zastąpiła w nim słowa i zamieniła miejsca. Jej zdaniem, tylko dotykamy słowami z emocji, tych wszystkich wiadomości, które docierają do nas ze świata. To w nas zmieniają one swój wymiar, wychodzą znów naprzeciw codzienności... by walczyć nimi poprzez dążenie do normalności, do zachowania elementów codzienności. Nasza codzienność jest częścią kosmicznego wymiaru świata. Tym symbolem codzienności w utworze Róży Czerniawskiej-Karcz jest przecież właśnie lepienie pierogów.

W książce jest rozdział pod tytułem *Ich ciemność przyjazna*, który powstał na bazie doświadczeń z obcowania nauczycielki z uczniami niewidomymi i niedowidzącymi. To niezwykle budujące przeżycie. Wspomina relację z jednym ze swoich uczniów: ona przekazywała mu swoją wiedzę, a on wprowadzał ją w swoją przestrzeń, gdzie nie ma przeżywania światła, koloru, perspektywy, gdzie doświadczanie przestrzeni jest na odległość ręki, opuszka palca, który sunie po punktach pisma Braille'a. Tu wybrzmiał jeden z utworów pod tytułem *On, który rozpoczyna się następująco: ON – poza obrazem, poza perspektywą, tam gdzie świt jest tylko negatywem światła. Mieszka pod czarnym słońcem. Nasz bliski. W tym samym, w całkiem innym świecie. (...)*

Nie zabrakło bajek i górzańskich legend, Szczecina i Krakowa, innych miejsc, a także przypomnienia utworu, który może się kojarzyć ze wspomnieniem innego spotkania z cyklu *W Pałacu literacko*. Wspomnieniem 90., jubileuszowego wieczoru w Pałacu Młodzieży. Poetki i poeci zasiedli wtedy Przy stole Wiersza na zaproszenie Róży Czerniawskiej-Karcz. Ten utwór w książce *Rozmyślam słowa...* przywołuje obraz w pamięci. Czy Wam też się marzy wiersz przy twarzy?

Cóż, 98. wieczór w Pałacu był szczególny, bo Róża Czerniawska-Karcz świętowała tamtego dnia swoje urodziny. Czyli jeszcze jedna osobista przestrzeń poza wierszem, podzielona z przyjaciółmi... Po spotkaniu przy torcie, kawie i herbatce nie mogło zabraknąć rozmów kulturalowych nie tylko o literaturze.

Edyta Rauhut



